

The background of the entire page is a close-up photograph of autumn leaves. The leaves are in various stages of color change, showing shades of yellow, orange, and red, with some still retaining green. The lighting is soft, creating a warm, cozy atmosphere. The leaves are scattered across the frame, with some in sharp focus and others blurred in the background.

JACOB I WILHELM GRIMM

---

**Trzy pióra**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

JACOB I WILHELM GRIMM

# Trzy pióra

TŁUM. BOLESŁAW LONDYŃSKI

Był raz król, który miał trzech synów: dwaj byli mądrzy i zdolni, trzeci zaś mówił niewiele, był prostoduszny i zwano go Głuptaskiem.

Gdy król postarzał się, osłabił i rozmyślał o swoim końcu, nie wiedział, który z synów ma po nim zasiąść na tronie.

Więc rzecze<sup>1</sup> do nich:

— Idźcie w świat, a który z was przyniesie mi najpiękniejszy dywan, ten po mojej śmierci zostanie królem.

A iżby<sup>2</sup> nie było pomiędzy nimi żadnego sporu, zaprowadził ich przed zamek, cisnął<sup>3</sup> trzy pióra w powietrze i rzekł:

— Jak one lecą, tak wy powinniście się skierować.

Jedno pióro leciało na wschód, drugie na zachód, a trzecie prosto i nie odleciało daleko, lecz spadło zaraz na ziemię.

I oto jeden z braci poszedł na prawo, drugi na lewo — i śmieli się z Głuptaską, który musiał pozostać tam, gdzie spadło trzecie pióro.

Głuptasek siadł i zasmucił się. Ala spostrzegł nagle, że tuż przy piórze były drzwi w ziemi. Podniósł je, znalazł schody i zszedł po nich. Niebawem doszedł do innych drzwi i usłyszał, jak tam wołano wewnątrz:

„Hej, zielona,  
Bez ogona,  
Do drzwi myk  
I kuśtyk,  
Zobacz het,  
Zobacz wnet,  
Kto tam może  
Być na dworze?”

Drzwi się otworzyły i zobaczył wielką, grubą ropuchę, a obok niej masę małych ropuszek.

Gruba ropucha spytała, czego żąda.

— Chciałbym mieć — odparł — najpiękniejszy i najdelikatniejszy dywan.

Na to stara zawołała jedną z młodych i rzekła:

„Hej, zielona,  
Bez ogona,  
Ruszaj myk  
I kuśtyk,  
A gdy łapki ci posłużą,  
Przynies mi szkatułkę dużą”.

Młoda ropuszka przyniosła szkatułkę, stara otworzyła ją i po wyjęciu dywanu, który

Król, Syn, Głupiec

Król, Starość, Dziedzictwo

Śmiech

Skarb

<sup>1</sup>rzecze — dziś: mówi. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>iżby — aby. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>cisnąć — rzucić. [przypis edytorski]

był tak piękny i tak cienki, że nawet na ziemi nikt podobnego wykonać nie mógł, podała go Głuptaskowi. Ten podziękował i poszedł na górę.

Ale dwaj starsi bracia mieli Głuptaska za takie cielątko<sup>4</sup>, że myśleli, iż nic nie znajdzie i nie przyniesie.

— Co mamy sobie wielkiego trudu zadawać z szukaniem — rzekli — i z tymi słowy<sup>5</sup> zdjęli z pleców pierwszej lepszej napotkanej owczarki jej grubą ordynarną<sup>6</sup> chustę i zanieśli królowi.

W tym samym czasie zjawił się i Głuptasek, który przyniósł swój piękny dywan. Gdy król dywan obejrzał, zdziwił się i rzekł:

— Prawdę mówiąc, tron należy się najmłodszemu.

Ale dwaj starsi bracia nie dali ojcu spokoju, dowodząc<sup>7</sup>, że to niepodobieństwo<sup>8</sup>, ażeby Głuptasek, mający wyraźne pomieszanie zmysłów, miał stać się królem, i prosili go, ażeby podał nowe warunki.

Na to ojciec rzecze:

— Ten otrzyma państwo, kto mi przyniesie najpiękniejszy pierścień.

Po czym wyprowadził wszystkich trzech synów przed zamek, cisnął trzy pióra w górę, one zaś rozleciały się tak samo, jak za pierwszym razem.

Głuptasek znów drzwi w ziemi otworzył, zeszedł<sup>9</sup> do grubej ropuchy i oświadczył jej, że potrzebuje pierścienia. Ropucha kazała sobie przynieść szkatułkę i dała mu z niej pierścień, który błysnął mnóstwem kamieni i był tak piękny, że żaden jubiler ziemski nie mógł by takiego cudu wykonać.

Dwaj starsi bracia wyśmiewali się z Głuptaska, że chciał szukać złotego pierścienia; sami też sobie nie zadawali trudu żadnego, lecz wybili gwoździe ze starej żelaznej obręczy i przynieśli ją ojcu. Gdy jednak Głuptasek przedstawił swój pierścień, ojciec znowu rzekł:

— Do niego państwo należy.

Ale dwaj starsi nie chcieli ustąpić i zamęczali króla dopóty, aż dał trzeci warunek, a mianowicie rzekł, że kto mu najładniejszą żonę sprowadzi, ten państwo otrzyma. Trzy pióra rzucone w górę, padły w poprzednim kierunku.

Głuptasek już się nie zawahał i poszedł wprost do ropuchy.

— Mam sprowadzić do domu najładniejszą żonę.

— Oho — odparła<sup>10</sup> na to ropucha — najładniejszą żonę! Takiej nie mam pod ręką, ale to nic, będziesz ją miał.

Dała mu wyżłobioną brukiew z sześcioma zaprzęgniętymi myszami. A Głuptasek rzecze ze smutkiem:

— Cóż ja mam z tym zrobić?

— Wsadź tylko do środka jedną z moich małych ropuszek — odparła stara.

Na to on, bez wyboru, pochwycił jedną ropuszkę i wsadził ją do brukwi; ale zaledwie tam się znalazła, wnet się zamieniła na cudną piękną pannę. Z brukwi — powóz, a z sześciu myszy zrobiły się konie. Wtedy on ją pocałował, zaciął konie<sup>11</sup> i powiózł do króla.

Nadeszli jego bracia, którzy nie zadawali sobie żadnego trudu przy wyborze pięknej kobiety, lecz wzięli pierwszą lepszą dziewczuchę wiejską.

Gdy król zobaczył ją, rzekł:

— Państwo obejmuje po mojej śmierci syn najmłodszy.

Ale dwaj braci aż zagłuszyli króla swymi okrzykami:

— My nie możemy pozwolić, ażeby Głuptasek był królem i żądamy, ażeby ten zdobył pierwszeństwo, którego żona będzie umiała skakać przez obręcz, wiszącą w sali.

Sądziли oni, że dziewczuchy wiejskie potrafią skakać z łatwością, bo są dość silne, ale taka delikatna panienska zabije się w skoku na pewno.

Stary król zgodził się i na tę próbę.

<sup>4</sup>cielątko — tu przen. głupiec. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>z tymi słowy — dziś popr. forma N. lm: z tymi słowami. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>ordynarny — pospolity, zwykły. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>dowodzić — udowadniać, przekonywać. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>niepodobieństwo — niemożliwość. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>zeszedł — dziś popr.: zszedł. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>odparła — dziś popr.: odpowiedziała. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>zaciąć konie — popędzić konie, uderzając je biczem. [przypis edytorski]

Teraz więc obie dziewczuchy wiejskie jęły<sup>12</sup> skakać przez obręcz, ale były tak niezgrabne, że się poprzewracały, potłukły i połamały sobie nogi i ręce. Piękna zaś panna, przywieziona przez Głuptaska, skakała przez obręcz jak sarna.

Tym sposobem najmłodszy z braci otrzymał koronę i długo mógł panować.

Król

---

<sup>12</sup>jęć (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/trzy-piora>

Tekst opracowany na podstawie: Bracia Grimm, Baśnie, Złota Biblioteczka; 4, Warszawa 1929

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Marta Niedziałkowska, Paweł Kozioł, Weronika Trzeciak.

Okładka na podstawie: Dan Zen@Flickr, CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-0285-8

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie [wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).